

Pils, Preludium

Wysyłam przekaz jak CNT sekcja
Podziemna Barcelona w latach 30-tych
Z farba na balkonach
Kolejne teksty jak super nowa dawka wybuchowa
W sercu rewolta, zaciskam pięść
Jak światła wiązka przecinam dźwięk
Tak jak ...
Po nocy chcę przywitać nowy dzień
P.I.L.S. zapraszam na program
Jesteś swój chłopak albo wyjeżdżasz na skokach
To o tych ćwokach, co pomylili kwestie
Sypią się jak brokat, za marny poklask
W tym owczym pędzie

Nigdy nie będę tam gdzie ty widziałbyś się pewnie
Nie potrzebuję blichtru, lemingów też nie
Obieram cel, nie czekam na sugestie
Niczego udowadniać też mi się nie chce
Znam ten temat jak własną kieszeń
Od pierwszego gema swoim torem lecę
Nie muszę być więźniem tej nienawiści chorej
Wciągam powietrze, i dalej robię swoje
Spisuję historie i kładę ja na pętle
Na zawsze wedle tych samych zasad
Stopa, stopa, werbel – rap ekstraklasa
To ma się zgadzać jak kolej w Tokio
Weź polej mordo za to przedsięwzięcie
Zawsze będę tam gdzie jest moje miejsce
Bity, rymy skrecze – pogłębiam wiedzę
Zdobynam coraz większe zaplecze doświadczeń
Dopóki żyję walczę, pod dyktando niczyje nie tańczę
Stać mnie na to!